

Jan Baczewski (1890-1958)

Ileż to życiorysów, zdawałoby się prostych, gmatwały poplątane losy pierwszej połowy XX wieku, kiedy nad ludzkimi głowami przesuwały się granice a po władzę sięgały reżimy mające życie ludzkie za nic. W takich czasach wielu się hartowało i pociągając innych za sobą wskazywało im kierunek, tak jak to niemal bez przerwy czynił Jan Baczewski. Wybitny działacz o nietuzinkowej osobowości, którego losy miały po niemal całym ziemiach odzyskanych, choć on zawsze był Polakiem i był u siebie, dbając o swoich.

Urodził się w Gryźlinach na Warmii w okolicach Olsztyna w 1890 roku. Mimo tego, że Polska wtedy nie istniała, a on sam podczas I wojny światowej jako mieszkaniec Prus Wschodnich służył w niemieckiej armii, to dzięki wychowaniu w duchu narodowych wartości zrozumiał ważny czas przemian. Zaraz po powrocie z frontu został prezesem powołanego przez siebie Polskiego Towarzystwa Ludowego, a następnie jako radny powiatowy sejmiku olsztyńskiego brał udział w jego burzliwym posiedzeniu w 1919 roku. Kiedy już wiadomo było o nadchodzącym plebiscycie, Niemcy na sejmiku wystosowali apel do władz Rzeszy, aby odrzucić to głosowanie, bo powiat jest niemiecki i taki chce pozostać. Wtedy głos zabrał niespełna jeszcze trzydziestoletni Baczewski, że się z tym zgadza, o ile dopisane zostanie, że w ten sposób traktat pokojowy wyrówna polskie krzywdy i przyzna odradzającemu się państwu granice przedrozbiorowe. Tak mocnym wejściem w świat polityki, które rozpętało burzę podczas obrad i uniemożliwiło podjęcie żadnej decyzji, Baczewski jasno i konkretnie wyznaczył kierunek swojej polityki.

Mimo to nie zmieniło to wyników plebiscytu, który poprzez serię knoń ze strony niemieckiej i opieszałości władz polskich zakończył się dla działaczy warmińskich porażką. Stało się jasne, że Warmiacy zostali niejako pozostawieni sami sobie, kiedy po tym wszystkim Jan Baczewski oraz ksiądz Jan Osiński udali się do ówczesnego premiera Wincentego Witosa. Na pytania o pomoc polityczną i materialną oraz ochronę mniejszości polskiej w Niemczech, uzyskali odpowiedź, że kto się czuje Polakiem będzie mógł do Polski przybyć. I nic poza tym.

Te trudne okoliczności jednak spowodowały, że talenty Baczewskiego teraz mogły w pełni rozbrzmieć. Jak stał hartuje się w piecu, tak jego patriotyzm okrzepł poza granicami ojczyzny. Pół roku po plebiscycie odniósł sukces w wyborach do parlamentu pruskiego, gdzie był jednym z dwóch polskich posłów, a jako jeden z pierwszych już w 1923 roku wygłosił przemówienie o ucisku mniejszości narodowych, a zwłaszcza Polaków, w Republice

Weimarskiej. Z inicjatywy Związku Polaków w Niemczech wokół Baczewskiego utworzył się Blok Mniejszości Narodowych (poza Polakami składał się z Duńczyków, Serbołużyczan, Fryzów i Litwinów), których bezkompromisowy parlamentarzysta reprezentował przez dwie kadencje. Polityka wreszcie ściągnęła go z Olsztyna do Berlina w roku 1929, aby tam, choć między obcymi, lepiej reprezentować interesy swoich.

Mimo wielkiego zaangażowania w politykę, równie ważna była dla niego ważna działalność społeczna, a zwłaszcza oświatowa. To właśnie edukacja była dla Jana Baczewskiego tym polem, na którym trzeba było osadzić walkę o polskość. To właśnie w nauczycielach widział postacie konsolidujące Polaków na niemieckiej prowincji. Było to zadanie karkołomne w parlamencie, gdzie był mniejszością mniejszości, ale przez zręczne tworzenie koalicji, wchodząc nawet w porozumienie z komunistami, w 1928 roku udało mu się przeforsować ustawę *Ordynacja szkolna dla mniejszości polskiej*, która pozwoliła w roku następnym założyć 33 polskie szkoły w Niemczech, z czego większość na Warmii. Działalność Baczewskiego pomogła też innym mniejszościom, min. Duńczykom, którzy również zaczęli tworzyć sieć szkół, za co dziękował mu sam król duński. Baczewski pozostawał też w kontakcie z polskim rządem, jednak nie utożsamiał się z żadną opcją polityczną. Jak sam mówił, pracował dla dobra całego narodu polskiego. Za potwierdzenie tego podejścia do polityki wystarczy podać, że w 1933 roku, tak znamienego w historii Niemiec, istniało na ich terenie 67 szkół Związku Polskich Towarzystw Szkolnych z 80 nauczycielami i prawie 2 tysiącami dzieci, a trzeba do tego doliczyć jedno gimnazjum oraz 29 przedszkoli. Wszystko pod auspicjami Baczewskiego jako szefa Związku.

Jednak rok 1933 był już prostą drogą do kolejnej wojny, której Europa jeszcze nie chciała widzieć. Baczewski jednak dostrzegał zagrożenie i z odrazą odnosił się zarówno do nazistowskiej władzy, której zresztą tak energiczny działacz dość przeszkadzał, jak i do opieszałego polskiego rządu. Ograniczenia praw Polaków w Niemczech i brak reakcji, żeby nie powiedzieć cicha zgoda, polskich władz na takie działania, spowodowały, że zrezygnował ze wszystkich pełnionych stanowisk. W marcu 1939 roku został aresztowany, a latem został przewieziony do obozu koncentracyjnego Sachsenhausen. Jedynie dzięki działaniom syna Zbigniewa, wtedy żołnierza Wehrmachtu, Baczewski opuścił obóz w 1940 roku i z całą rodziną wrócił do Berlina. Po wojnie wyjechał na Pomorze, gdzie wydzierżawił gospodarstwo w miejscowości Dębno, którego potem został burmistrzem. W roku 1947 został wybrany posłem do Sejmu Ustawodawczego ze Stronnictwa Ludowego, choć nawet do niego nie należał. To wszystko powodowało, że od samego początku miał problemy z nową komunistyczną władzą, która najpierw nie chciała uznać go za Polaka, następnie odmówiła

zasług dla oświaty w okresie przedwojennym aż wreszcie nie mogła znieść jego niezależności politycznej. Nie potrafił się zidentyfikować z nową władzą w Polsce, a do opozycji nie mógł przejść, bo jej nie było. Dopiero po odwilży w 1956 roku wrócił na polityczną trybunę temat problemu autochtonów na Warmii i Mazurach i błędów władzy ludowej w stosunku do niej, a z nią problem Baczewskiego, który nadal chciał działać dla swoich ale nie mógł do nich wrócić. Mimo powrotu popularności nie trafił na listę kandydatów do wyborów 1957 roku. Zaczął spisywać pamiętnik, który został wydany już po jego śmierci. Sam zmarł w 1958 roku na raka w Gdańsku, spoczął jednak w rodzinnych stronach, którym tak się przysłużył.

https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Nadwarcianski_Rocznik_Historyczno_Archiwalny/Nadwarcianski_Rocznik_Historyczno_Archiwalny-r2011-t-n18/Nadwarcianski_Rocznik_Historyczno_Archiwalny-r2011-t-n18-s279-304/Nadwarcianski_Rocznik_Historyczno_Archiwalny-r2011-t-n18-s279-304.pdf

http://encyklopedia.warmia.mazury.pl/index.php/Jan_Baczewski

<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Baczewski-Jan;3873157.html>